

# PRZEWODNIK PARAFJALNY BIAŁOSTOCKI

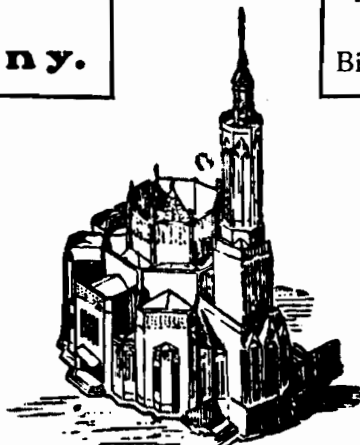
**MIESIĘCZNIK  
informacyjno-religijny.**

Adres Redakcji  
i Administracji:  
Białystok, ul. Lipowa 49.

Numer pojedynczy 20 gr.  
Roczna prenumerata 2 zł.

## TREŚĆ

1. Ján jest — wiersz.
2. Boże Ciało.
3. Razem u stóp Królowej Różańca Świętego.
4. Nieco o sekciarzach.



## NUMERU:

5. Dostojny gość.
6. Kronika.
7. Intencja dla Kólek Różańcowych na miesiąc czerwiec.
8. Nekrolog.

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!**

## JAM JEST.

Wśród ziemskich wahań, pragnień, trwóg,  
Wśród rozhukanych życia fal,  
Jawi się Bóg, wśród błędnych dróg  
I mówi w jasną dając dal:  
Jam jest.

W wiosenną, cichą, cudną noc,  
Rozróżnia szczt natury, słuch  
I wszędzie jawi mu się Moc  
I zewsząd woła Twórczy Duch:  
Jam jest.

W kielichu lilji, w woni róż,  
Poprzez słowiczy wabny śpiew,  
W pieszczocie słońca, ryku burz,  
Przemawia Jego miłość, gniew:  
Jam jest.

Kto Go nie słyszy, biedny on,  
Z ziemią się sprzągnie w wieczny szal,  
Marnością będzie jego plon,  
Bo Ten, który mu żywot dał,  
Nie rzeknie doń w godzinie trwóg:  
Oto twój Ojciec, Sędzia, Bóg,  
Jam jest. *Marja Czeska-Maczyńska.*

# Boże Ciało.

### I. Szczegóły liturgiczne i historyczne.

Z ewangelji świętych Mateusza, Marka i Łukasza oraz z pierwszego listu św. Pawła do Koryntjan wiemy ściśle i dokładnie, że Pan nasz Jezus Chrystus ustanowił Najświętszy Sakrament tej nocy, w której był wydany w ręce grzeszników, a więc w noc Wielkoczwartkową. I dlatego Wielki Czwartek jest dniem historycznym pamiątki ustanowienia Eucharystji.

Tego się trzymali Apostołowie wszyscy i następcy ich. Dla serc kochających wkrótce się jednak okazało, że Wielki Czwartek nie wystarczy na rozpamiętywanie cudów Bożej Wielmożności, że za blisko leży ta straszna noc konania Zbawicielowego pod ciężarem kielicha w Ogrójcu i sądu niesprawiedliwego u arcykapłanów, aby można było z pełną radością oddać się uwielbianiu Ciała i Krwi Pańskiej w Wielki Czwartek.

Że tak jest naprawdę, sam Bóg to objawił zakonnicy Juljannie w mieście belgijskim Liège (Lijeż) w roku 1246 i w owym też roku, 683 lata temu, poraz pierwszy biskup tego miasta ks. Robert de Torrote ustanowił dla swej djecezji osobne święto Bożego Ciała.

Papież Urban IV w roku 1264 polecił rozszerzyć to święto na cały świat katolicki i od soboru wienneńskiego, gdy papieżem był Klemens V — 618 lat temu, już świat katolicki śpiewał w osobne święto na cześć Bożego Ciała hymny ułożone

przez największego filozofa katolickiego i poetę, zakonnika dominikanina św. Tomasza z Akwinu.

W Polsce i na Litwie uroczystość Bożego Ciała zaprowadzono na synodzie piotrkowskim. W roku więc obecnym będziemy poraz 370 obchodzili Boże Ciało tak, jak to nam przepisał prymas Polski arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Dzierżgowski.

Jak to papież Urban IV nakazał powinni „wierni pospołu z kapłanami opiewać chwałę Boga: 1) dla wielkości tej tajemnicy, 2) dla wynagrodzenia za krzywdy i dla zawstydzenia inowierców i odszczepieńców i 3) dla wypełnienia woli Bożej, którą raczył objawić”.

Ku czci Bożego Ciała mamy w Archidiecezji naszej zbudowanych trzy świątynie: w Suraziu pow. białostockim, Podbrzeziu—pow. wileńskim i Krzemienicy—pow. wołkowyskim. Najwspanialszą świątynią Bożego Ciała w Polsce jest śliczny kościół w stylu gotyckim w Krakowie fundacji Kaźmierzowskiej.

### II. Odpusty Bożego Ciała:

1. 200 dni w wigilję święta po spowiedzi i spełnieniu jakiegoś dobrego uczynku.
2. 400 dni—w Boże Ciało—kto po spowiedzi był na Mszy św. i na nieszporach.
3. 200 dni—w każdy dzień Oktawy—za bytność na Mszy św. i na nieszporach.

4. Odpust zupełny za godziną adorację po spowiedzi i komunji.

### III. Uwagi praktyczne.

1. Postaraj się w czasie tej Oktawy być u spowiedzi, lub przyjmuj, jeśli bez spowiedzi jesteś w stanie Łaski, Komunię Świętą.

2. Bezwarunkowo bądź w pochodzie na procesji Bożego Ciała.

W pochodzie, bo dziś już niestety, coraz więcej katolików wylega na balkony, stoi w oknach otwartych lub na drodze procesji, tworząc w ten sposób jakąś osobliwą galerię teatralnych widzów:

„Niebo ziemia, świat i morze  
I co tylko w nas być może  
Jak najgłębiej upadajcie,  
Pokłon Panu z nami dajeie...”

Starców, chorych i kaleki dopuście do otwartych drzwi, czy okien—niech dobry Jezus pobłogosławi niemocne... Zdrowi—do szeregów:

„Stanawszy pięknem kołem,  
Uderzmy wszyscy czołem”.

3. Weź udział w strojeniu ołtarzy, a już bezwarunkowo ubierz swoje okna i dom jaknajstaranniej zielenią, obrazami i flagami koloru białozłotego (barwy papieskie Państwa Kościelnego).

Jezus: „zagrody nasze widzieć przychodzi  
i jak się dzieciom Jego powodzi...”

4. Przypnij sobie rozetkę białozłotą na znak, żeś katolik i pragniesz zmanifestować swe wyznanie.

5. Sam oko w oko z Monstrancją padnij na obydwa kolana, ręce złoż do modlitwy i pokłoń się głęboko Bogu utajonemu w Sakramencie Ołtarza. Licho wygląda katolik o jednej nodze adorujący.

6. Nadużycia osób bezmyślnych czy bezbożnych śmiało na procesji karć. „Jeszcze mi ubli-

ży, jak zwócę uwagę...” Więc cóż z tego? Dla imienia Jezusowego dobrze wszystko przenieść, ale „świętości szargać” dopuścić nie wolno. To grzech.

7. Ubierz się na procesję najstaranniej, ale jeśliś kobieta, pamiętaj że procesja, to nie defilada, ani „bal maskowy”. Jezus z szat obnażony przed Ukrzyżowaniem, niech Ci stanie w oczach, gdyby Ci miała przyjść do głowy bezmyślna chętka wyjść na wpół nago na procesję.

8. Śpiewaj z książki pieśni eucharystyczne, a w czasie Ewangelji czytaj je po polsku.

„Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem,  
On twoim Ojcem, On przyjacielem...”

9. Jak nie policzysz promieni słońca, tak nie policzysz tych słów górnych czci i podziwu dla Eucharystji, które wyszły z pod pióra X. Skargi, Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Zaleskiego, Sienkiewicza, Rydla, Wyspiańskiego, Ostrowskiej, Kossak-Szczuckiej i całej plejady mistrzów naszego Słowa Polskiego, ofiarnie złożonego przed Eucharystją.

Dlaczegoż wielkich spadkodawców potomkowie mamy być gorsi w wyznawaniu jawnie wiary naszej od tych, którym pomniki stawiamy?...

Dlaczegoż?

10. W oktawę Bożego Ciała pamiętaj o staropolskich wiankach, które kapłan nam poświęci i pobłogosławi. Zanieś ten wianek do domu i przywieś go do obrazu, przed którym się modlisz codziennie.

„Cześć-że Ci pełna i cała!  
Na wysokościach — daleki  
W krwi Sakramencie i Ciała  
Utajon Boże!... Na wieki  
Cześć Tobie, pokłon i chwala!”

*Żegota.*

## RAZEM U STÓP KRÓLOWEJ RÓŻAŃCA ŚW.

Było to w pierwszą niedzielę maja, w uroczystość Królowej Korony Polskiej, 1919 roku podczas inwazji ukraińskiej w Tarnopolu. O godzinie 10-ej wieczorem przyszli do klasztoru żołnierze z najeżonymi bagnietami, wzywając mię, abym natychmiast stawił się do sądu wojskowego i zao patrzył świętymi Sakramentami chorego. Wstępując na salę sądową, domyśliłem się, że rozchodzi się tu o spowiedź przedśmiertną skazańca. W sali żadnego stolika, gdzieby można złożyć: „Sanctissimum”, żadnego światła, a dokoła kręcą się dzikie postacie, bez najmniejszego znaku uszanowania, jakgdyby Ten Chrystus, nie był ich Bogiem, dlatego, że przyniósł Go ksiądz polski.

— Gdzie mam spowiadać?—zapytałem.

— Tutaj—odrzekł komendant Wołk i wskazał mi na stojący pod drzwiami tapczan i na klęczącego przed nim chłopca Rudolfa Popiela.

Młodzieniec był, jak lilja czysty, tę mający winę, że kochał Polskę i dlatego był skazanym na śmierć. Żadnej broni nie znaleziono u niego; jednak go za to skazano i nahajkami wyznanie wymuszono.

— Jaką siłą zachowałeś tak czystą duszę, wśród tylu ponęt do złego, wśród znieprawienia, tej okrutnej wojny?—pytałem chłopca.

— Ojciec—odrzekł—w naszym kościele jest taki śliczny obraz Matki Boskiej Różańcowej, tam modliłem się bardzo często...

Skończyłem spowiedź i już miałem mu podać Komunię św., w tem myśl przeleciała mi przez głowę:

— Czy prócz ciebie nikt więcej nie jest skazanym na śmierć?

— Och! Jest jeszcze drugi!—była odpowiedź

—to jest ogromną męką moją. Ja wiem, że będzie tak, jak mówiłeś ojciec. Matka Boska weźmie mię do Siebie, ale on w nic nie wierzy, a jest bardzo szlachetnym człowiekiem, on może zginąć jak zwierzę... I to jest, co mi zatruwa tę chwilę ostatnią!

— Módl się—odrzekłem—módl się gorąco, do Matki Boskiej Różańcowej. Komunię św. w tej chwili ci nie dam, bo mam tylko jedną Hostję św., więc muszę ją między was obu podzielić, ofiaruj te ciężkie chwile za jego nawrócenie, a zobaczysz pójdziecie razem do Matki Boskiej!

— Czy już niema więcej nikogo do spowiedzi?—zapytałem oficera.

Jest jeszcze jeden skazaniec—brzmiała odpowiedź i wskazał na młodego człowieka, stojącego w otoczeniu żołnierzy. Był to ukończony student filozofji Jerzy Dmytrów.

Zdliżyłem się do niego z zapytaniem, czyby nie chciał pojednać się z Bogiem?

Odpowiedział mi pełen spokoju:

— Proszę księdza nie odbierać mi odwagi. Ukochałem Polskę i ona była jedyną ideą mojego życia, śmierć moja niech będzie dowodem, jak jej służyłem. A z śmiercią skończy się wszystko, bo poza nią nic niema i ja w nic nie wierzę!

— Właśnie—odrzekłem—przychodzę mój bracie drogi, aby ci więcej jeszcze dodać odwagi, bo wiara nie odbiera jej, ale dodaje. Więc jesteś pewnym, że poza grobem nic niema, że z śmiercią kończy się wszystko?

— Czy jestem pewnym???—powtarzał, jakby chciał sobie coś przypomnieć—pewnym, nikt być nie może, ale wątpię!

— Więc, czy nie lepiej—mówiłem—rozwiąć wątpliwości, a jeśli tam coś jest, czy nie lepiej iść

przygotowanym? Życie twoje tutaj było ciężkiem, śmierć okrutną, tam przynajmniej lepiej ci będzie.

Skupił się w sobie na moment, a po chwili wyrzekł:

— Nie myślałem o tem księżu, nikt tak do mnie nie mówił!

Jeszcze jedna chwila zastanowienia, a w niej otrząśnienia się zwykłej niewiary młodzieńczej i szczerze wzruszenie:

— Ojczy, wierzę we wszystko, tak jak uczyłem się w katechizmie!

I rozpoczęliśmy spowiedź.

Po spowiedzi prosił, aby się z nim pomodlić.

Jakaż modlitwa stosowniejszą była w tej ciężkiej godzinie, jeśli nie: „Zdrowaś Marjo”.

— Odmawiał każde słowo ze skupieniem tak głębokiem, jakby odrazu chciał wchłonąć w siebie wszystkie moce w modlitewnych wyrazach zamknięte.

A gdy doszedł do słów: „I w godzinę śmierci” czułem, że śmierć dla niego straciła już zupełnie swoją grozę, bo ujrzał duszą Królowę tej Polski, za którą umierał.

— Ojczy dziękuję ci—mówił—bo nikt mi tyle szczęścia nie dał w życiu, wiele ty mi dałeś. Ostatnimi słowami mojemu, będzie ta modlitwa, którą uczyła mi matka, a tyś mi ją przypomniał.

Nastąpiła chwila Komunii świętej.

Na tapczanie złożyłem Najświętszy Sakrament i klęcząc w pośrodku skazańców dzieliłem Hostję, którą przyjmowali z wiarą pierwszych męczenników. I niski tapczan zmieniał się nagle w ołtarz, wzrokiem ducha widziałem Ją, Samą Królowę Różańca świętego, z matczyną czułością i dziewczęcą pięknnością przychodzącą tutaj, by zmienić śmierć okrutną w sen słodki dzieci usypiających przy Sercu Matki.

Wiedziałem jednak, że umierają niewinnie, a wiedzieć o tem, że niewinność za moment stanie w obliczu śmierci i nie móc cofnąć, jest męką, którą opisać niepodobne, ją trzeba przeżyć...

Groźny „pan” Wołk stał przedemną.

— Tych ludzi—mówiłem—rozstrzelacie niewinnie, sumienie każe mi to panu powiedzieć!

Czułem, że przeszedł po nim dreszcz.

Jakając się, zaczął mówić, że to przecież nie należy do przyjemności ludzi na śmierć skazywać, że grzebie się przepaść między dwoma narodami i t. d. i t. d.

— Nie przyszedłem dysputować—dorzuciłem—ale tylko przypomnieć panu, że masz uczynić, co w pańskiej jest mocy, aby wykonaniu wyroku przeszkodzić, jeszcze czas!

— A jeśli ksiądz tak mówi—odrzekł po namyśle—proszę mi zaufać, poczynię wszelkie kroki, by do śmierci nie przyszło—i podał mi rękę. Z przymusem dotknąłem jej, jak dłoni kata i wyszedłem na ulicę.

Lecz za ledwie postąpiłem kroków kilkadziesiąt rozległo się sześć karabinowych strzałów.

Pociemniało mi w oczach, oparłem się o jakiś kawał muru, komendant ukraiński spełnił oficerskie słowo.

Ochłonałem po wielu godzinach i nie wiedziałem, co podziwiać, czy żal tego pierwszego młodzieńca, że duch jego zachwiany w wierze, czy szybki powrót do wiary drugiego? Jedno mi tylko jasnym było, że to jest największą Łaską Matki Boskiej, kiedy w śmierci bohaterskiej, daje śmierć w Swojem Imieniu.

Opowiedział: *O. Konstanty Marjan Żółkiewicz, Dominikanin.*

## NIECO O SEKCIARZACH.

W nr. 4 naszego miesięcznika pisaliśmy w krótkim zarysie o „badaczach Pisma św.”, którzy pragnęliby bałamutną swą sektę przyszczepić na grunt polski i katolicki. Dziś przeto poznajmy, kto był założycielem tej sekty. Gdy założycielem herezji protestanckiej jest Marcin Luter, a kalwińskiej—Kalwin, to założycielem Badaczy jest Karol Russel z Ameryki.

Nie mając odpowiedniej nauki teologicznej, Russell zabrał się do czytania Pisma św. i doszedł do wniosku, że Pan przyjdzie poraz wtóry na świat i że to nastąpi nieomylnie w r. 1874 a on Russel, jest siódmym aniołem, którego Pan Bóg powołał do głoszenia światu prawdy. I znaleźli się ludzie, którzy uwierzyli w tego fałszywego proroka.

Russell zaczął wydawać różne gazety, książki a jego zwolennicy tłómaczyli to wszystko na różne języki i rozpowszechniali po całym świecie. Nie zapomnieli i o naszej Polsce, do której przyjechali zaopatrzeni w duże pieniądze.

W roku 1879 „prorok” ożenił się, lecz po 17 latach pożycia rozwiódł się z żoną wskutek nieporozumień. Russell umarł w październiku 1916 r. chociaż do ostatniej chwili twierdził, że nie umrze,

Gdy w czerwcu dziadek w słonku się rozgrzywa  
To i znów pieśnią do rzeczy zaśpiwa.

Dziś ma w tych różnych kręciołkach ze świata  
Pieśni temata.

Długo my sekty nie mielim w swym kraju,  
Wiara nas święta strzegła od bajbaju,  
Aleć gdzie djabeł słaby w swem rzemiośle

Tam babę pośle.

I mamy sektę, rychtyk z cyrku rodem,  
Co to błazeństwa czyni przed narodem.

A zbereźników tam się namnożyło,

Aż rzec niemilo.

lecz wyprowadzi swoich zwolenników do nowej, duchowej Ojczyzny. Nie sprawdziły się przepowiednie wodza badaczy...

Również nie sprawdziły się przepowiednie, co do wtórnego przyjścia Chrystusa Pana. Wszystkie daty zawiodły ani w roku 1874 i 1915 nie spełniły się obietnice sekciarza.

Wogóle te wszystkie przepowiednie—to jedno wielkie zawracanie głowy i oszukiwanie tych, którzy nie znają Pisma św. Chrystus Pan wyraźnie powiedział (św. Mateusz 24, 36) „Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie, jeno sam Ojciec”.

Sekta badaczy zaliczoną być może pod względem propagandy swych zasad do najmniej szlachetnych i etycznych. Najpopularniejszym orężem walki—to oszczerstwa i jeszcze raz oszczerstwa. Jakich to podłości nie przypisują badacze kapłanom katolickim lub Ojcu Świętemu?! Uszy poprostu wędną. Gdzie indziej za tego rodzaju oszczerstwa siedzieliby ci sekciarze pod kluczem, ale w ultratolerancyjnej Polsce wszystko im wolno.

Posłuchajmy, w końcu jak na to rozwielenienie się sekciarstwa w Polsce wyrzeka pewien dziadek w pewnym pismie:

Ale zem wiek swój przeżył jak się godzi,  
Plugactw nie rzeknę, bo słuchają młodzi  
Więc niech se zginą sekciarscy „Badaczy”

I insze krętaczy.

A ciężko sercu, że w sam świt swobody  
Wszelkie plugactwo, jak wieprze w ogrody,  
Do tej kochanej naszej Polski pcha się

I tu się pasie...

Zaś człek co wszystko oddał swej ojczyźnie,  
W kąć zatłoczony, ledwie że tchu liźnie  
I choć się dusi nikt o to nie pyta...

Złe jest i kwita.

M. T.



# Dostojny Gość.

Dzień 16 maja stał się przemiłą niespodzianką dla parafji św. Rocha w Białymstoku. Bowiernym w tym dniu Jego Ekszelencja Nasz Arcypasterz ks. Romuald Jałbrzykowski, w powrotnej drodze z Łomży do swej stolicy metropolitalnej, raczył obejrzyć nasz budujący się Kościół-Pomnik, podziwiać coraz bardziej uwypuklające się kształty i linje wytyczne tej naprawdę oryginalnej i imponującej świątyni, zachwycać się pięknem wzgórzem św. Rocha, oraz przejrzeć i przekontrolować księgi wpływów i wydatków Komitetu budowy Kościoła.

Następnie Jego Ekszelencja raczył spożyć śniadanie u naszego Księdza Kanonika w gronie księży i przedstawicieli Komitetu i natychmiast spieszyć na pociąg idący w kierunku Wilna. Na

dworcu kolejowym zęgnąło swego Drogiego Gościa duchowieństwo na czele z Księdzem Dziekanem Al. Chodyko, przedstawiciele Komitetu budowy Kościoła w osobach Prezesa Izby Skarbowej p. Franza, Prokuratora p. Leona Zubielewicz i b. prezydenta miasta p. W. Szymańskiego, oraz delegat Jego Ekszelencji Biskupa Łukomskiego, Ks. Kan. Szrednicki Kanclerz Kurji Łomżyńskiej.

Najdostojniejszy Gościu! Gdzie tylko jesteś, wszędzie niesiesz radość, otuchę i zachętę do pracy i cnoty, a nam tych zalet tak wielce potrzeba, więc częściej zagładaj, nasz Arcypasterzu i do naszej parafji i do naszego miasta i bądź błogosławiony!

Parafjanin.

Stan kasy Komitetu budowy Kościoła w obecnej chwili poprostu opłakany. Wprawdzie 25.000 zł. uchwalono nam przez Radą Miejską, lecz cóż z tego, gdy budżet nie został zatwierdzony. Znikąd pomocy. Przeszło 50.000 zł. długu męczy nas i niepokoi. Jeżeli nie przyjdzie jakaś wydatna pomoc i to w dniach najbliższych — 40 kilku ludzi pozbawić będziemy musieli chleba i zamknąć budowę, a przecież wiadomo jak rozpocząć na nowo jest ciężko. Boże! pociesz w strapieniu naszym!..!

## KRONIKA.

### KALENDARZYK.

- 7 czerwca — Serca Jezusowego.  
13 " — Św. Antoni — odpust w Niewodnicy.  
29 " — Św. Piotra i Pawła.

### Porządek procesji Bożego Ciała w Białymstoku.

Mszę św. w Kościele Farnym o godzinie 10 m. 30. Jednocześnie połowa Msza św. dla wojska.

O godzinie 11 m. 30 wyruszą z Kośc. Farnego połączone procesją Kościoła św. Rocha i Farnego.

Drogę torować będzie orkiestra 10 p. ułanów. Za krzyżem postępują:

1. Ochronki.
2. Szkoły powszechne.
3. Rzemieślnicze i zawodowe.
4. Seminarjum nauczycielskie.
5. Gimnazjum żeńskie i męskie.
6. Związki i Stowarzyszenia ze sztandarami.
7. Biała procesja.
8. Bractwo.
9. Duchowieństwo.

Za baldachinem przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych i samorządowych.

Dalej orkiestra 42 p. p., która na przemian z ludem będzie brała udział w śpiewie.

Procesja przejdzie ulicami: Sienkiewicza, Warszawską, Pałacową, Kilińskiego i wróci do Kościoła Farnego.

Ołtarze urządzone będą:

- 1 — przy gimnazjum męskim,
- 2 — " Magistracie,
- 3 — " Województwie,
- 4 — " Kościele Farnym.

Przed odśpiewaniem każdej Ewangelji odegrany będzie hejnał.

— W Kościele św. Rocha uroczysta Procesja Bożego Ciała odbędzie się w niedzielę dnia 2-go czerwca o godzinie 6-ej wieczór z udziałem procesji Kościoła Farnego.

— W Kościele Dojlidzkim uroczysta Procesja Bożego Ciała odbędzie się w niedzielę dnia 2-go czerwca po sumie.

— Na dzień 8 sierpnia br. na uroczystość Narodzenia Najśw. M. Panny wybiera się z Białostoku pielgrzymka kolejną do Krypna. Zapisy przyjmują się w kancelarii par. św. Rocha, ul. Lipowa Nr. 49 od dnia 15 lipca br.

— W niedzielę tj. 5 maja po sumie odbyło się poświęcenie sali parafjalnej przy Kościele św. Rocha w Białymstoku. Na uroczystość tę przybyły delegacje poszczególnych organizacji, mianowicie: Stowarzyszenia Mężów i Niewiast Ligi Katolickiej, bractwa, białej procesji, kótek różańcowych, Stowarzyszenia Młodzieży i tercjarstwa. Poświęcenia dokonał ks. Kan. A. Abramowicz poczem wygłosił krótkie przemówienie, zachęcając do dalszej pracy i życząc organizacjom pomyślnego rozwoju w duchu katolickim. Po przemówieniu ks. Kanonika chór pod kierownictwem p. Słobodzkiego odśpiewał kilka pieśni, zaczynając od przepięknej naszej pieśni „My chcemy Boga”.

Następnie członkinie Stow. Młodzieży deklamowały. Druchna Zofja Borkowska zadeklamowała „Odę do młodości”—Mickiewicza, a druchna Mozolewska wiersz „Do mojej matki”. Na ostatek zrzeczenie tercjarstwa odśpiewało swój hymn.

Na tem uroczystość zakończono.

### Intencja dla Kótek Różańcowych na miesiąc czerwiec.

Jeżeli cudny maj poświęcił Kościół czci Pani Naszej, to czerwiec ciepły i pogodny poświęcił czci Najśłodszemu Sercu Jezusowemu.

Więc prosimy gorąco to Przenajświętsze Serce, by raczyło rozplomienić nasze serca, wiarę naszą rozgrzać, a gorliwość naszą w spełnieniu swych obowiązków podwoić i potroić. Prosić mamy również, by dobry Jezus błogosławił budowie naszej Świątyni i wszystkim ofiarodawcom.

Ofiary, które wpłynęły w miesiącu maju na budujący się Kościół, z powodu braku miejsca podamy w numerze następnym.

### ś. p. Inż. Franciszek Palarczyk

zmarł w Golezowie na Górnym Śląsku, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami w pełni życia i energii, mając lat 46.

Na gruncie białostockim, jako inżynier i przedsiębiorca budowlany znany był ze swej sumiennosci niezwykłej i uczciwości wielkiej. Jako dobry katolik i polak popierał wielce radą i groszem budujący się Kościół-Pomnik. Oddając hołd zasłudze, Komitet wraz z licznym gronem współpracowników nieboszczyka, w sobotę dnia 15 maja modlili się na Mszy św. o spokój duszy ś. p. Franciszka w kościele św. Rocha w Białymstoku.

Niech dobry syn Ojczyzny, zacny katolik i człowiek spoczywa w pokoju wiecznym.